



Co świętujemy?

Mamy jednego Ojca, jednego Nauczyciela, Pana Jezusa, i jedno zrozumienie Prawdy Słowa Bożego, zbudowane na obietnicach Pisma Świętego i kierownictwie ducha Świętego. Niech to zbliża nas do siebie i jednoczy nasze serca.

Zbliża się święto, które nasz drogi Pan Jezus nakazał obchodzić swoim uczniom. Ogólnie chrześcijaństwo świętuje Jego zmartwychwstanie. W Ukrainie jest zwyczaj, że ludzie witają się w tym czasie słowami: „Chrystus zmartwychwstał”, na co inni odpowiadają: „On rzeczywiście zmartwychwstał”. Nie nam oceniać, jak dalece ci, którzy wypowiadają te słowa, wierzą w nie, ale są to piękne słowa, które wyrażają radość wyznających Chrystusa.

Natomiast my, Jego uczniowie, wiemy, co apostoł Paweł napisał w 1 Liście do Koryntian: „Albowiem, ilekroć ten chleb jecie, a z kielicha tego pijecie, śmierć Pańską zwiastujecie, aż przyjdzie” – 1 Kor. 11:26 (BW), nie zmartwychwstanie. Większość chrześcijan, którzy wspominają Jego śmierć przez przyjmowanie chleba i kielicha, czyni to w tym czasie, gdy nasz Pan zmarł na krzyżu. My natomiast wolimy przyjmować chleb i kielich wtedy, gdy czynił to nasz Pan ze swoimi uczniami, czyli poprzedniego wieczoru przed ukrzyżowaniem. Dlaczego? Z kilku powodów.

Po pierwsze, uczniowie, którzy zebrali się w ten wieczór, byli pierwszymi, którzy spożywali te symbole złamanego ciała i przelanej krwi Jezusa, ale nie ostatnimi. Wierzmy, że ta Pamiątka będzie trwała, dopóki wszyscy ci, których Pan uważa za swoich uczniów, nie wypełnią przykazania swego Nauczyciela, które On dał przed swoją śmiercią. Pozostali uczniowie, których było wówczas około pięciuset, nie mogli być z Nauczycielem tego wieczoru, ponieważ Bóg nakazał Żydom obchodzić Paschę w obrębie domów, rodzin. Jezus mógł być tylko w jednym domu, więc zebrał się ze swoimi dwunastoma najbliższymi uczniami jako rodzina, jako dom. Przygotowali baranka dla tego domu, a gdy nadszedł wieczór, zasiedli do żydowskiej wieczerzy paschalnej.

Dlaczego Jezus świętował z uczniami, a nie ze swoją rodziną – matką i braćmi? Sam odpowiedział na to pytanie: „I wyciągnąwszy rękę ku uczniom swoim, rzekł: Oto matka moja i bracia moi! Albowiem ktokolwiek czyni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten jest moim bratem i siostrą, i matką” – Mat. 12:49-50 (BW). Chociaż każdy baranek paschalny reprezentował naszego Pana Jezusa, tylko On sam mógł ustanowić nowe symbole odnoszące się do Jego śmierci – symbolizujące ciało i krew – po zakończeniu wspólnego świętowania

żydowskiej Paschy.

Po drugie, obchodzenie Pamiątki śmierci Pana w czasie, gdy czynił to Jezus wraz z uczniami, zawiera w sobie szczególny element uroczystości. Łamanie chleba i picie kielicha reprezentowało również szczególne próby, które czekały na Niego tej nocy i następnego dnia. Wspominamy więc nie tylko sam fakt śmierci naszego Nauczyciela i Pana, ale także cierpienia i męki, które On musiał znieść przed tym, jak mógł powiedzieć: „Wykonało się!”. Przypomnijmy sobie wspaniałe słowa napisane przez br. Russella w Tomie 6: „Zalecamy [...], aby każdy szedł do domu, unikając w miarę możliwości wszystkiego, co mogłoby zakłócić jego rozważania i społeczność, i aby każdy starał się o taką społeczność tak długo, jak to możliwe – nie tylko tej nocy, ale przez cały następny dzień, pamiętając o doświadczeniach Pana w Getsemane, Jego potrzebie współczucia i wsparcia oraz o tym, że każdy członek Jego Ciała może również mieć własne próby Getsemane i potrzebować pocieszenia i pomocy współuczniów. [...] Wspominajmy o próbach naszego drogiego Odkupiciela podczas następnego dnia, nie tylko po to, by pogłębić nasze współczucie wobec Niego, ale także po to, byśmy nie myśleli o ognistych próbach, które mogą spotkać nas jako Jego naśladowców, jako o czymś obcym dla nas; i abyśmy mogli naśladować Go do końca i zawsze pamiętać Jego słowa przed śmiercią: »Wykonało się«, rozumiejąc, że oznaczały one dopełnienie Jego ofiary za grzech za nas, tak że przez Jego rany możemy mieć świadomość naszego uzdrowienia i świadomość, że On zawsze żyje, aby wstawiać się za nami i pomagać nam w każdej naszej potrzebie” (F-590; F-591).

Po trzecie, rozumiejąc głęboki sens Pamiątki, który omówimy później, wiemy, że chleb w szerszym znaczeniu reprezentuje ziemską naturę wszystkich wiernych naśladowców Jezusa, więc jego łamanie przez nas symbolizuje nasze łamanie siebie, nasze samozaparcie, a kielich symbolizuje nasze cierpienia jako członków Ciała Pańskiego. Nasze samozaparcie i cierpienia są podobne do samozaparcia i cierpienia naszego Pana, którego śladami podążamy. Przypomnijmy sobie Jego słowa: „Jeśli kto chce pójść za mną [być moim uczniem, moim naśladowcą], niech się zaprze samego siebie i weźmie krzyż swój, i niech idzie za mną” – Mat. 16:24 (BW).

Przypomnijmy sobie znaczenie symboli obecnych podczas Pamiątki. Jest to dla nas ważne, aby mieć w umyśle pełny obraz.

(1) Kiedy nasz Pan wziął chleb i kielich z winem z winogron po żydowskiej wieczerzy, symbolizowały one Jego



doskonałe ziemskie życie: chleb – Jego ciało („To jest moje ciało...”), a owoc winogrona – Jego krew („To jest krew moja...”) (Mat. 26:26-28, BW). Kiedy więc łamiemy przaśny chleb, przede wszystkim przypominamy sobie, że nasz Jezus złamał swoje doskonałe ludzkie ciało – „To jest ciało moje za was wydane; to czyńcie na pamiątkę moją” – 1 Kor. 11:24 (BW). Widzimy to w fakcie, że Jezus najpierw połamał chleb, zanim podał go swoim uczniom. Kiedy pijemy z kielicha, przypominamy sobie, że nasz Jezus przelał swoją krew – „Albowiem to jest krew moja nowego przymierza, która się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów” – Mat. 26:28 (BW), „To czyńcie, ilekroć pic będziecie, na pamiątkę moją” – 1 Kor. 11:25 (BW).

Studując życie naszego Pana, widzimy, że łamanie Jego ciała trwało przez całe trzy i pół roku, od Jordanu do krzyża:

- On pokazywał charakter Swego Boga;
- reprezentował Prawdę, broniąc jej treści i ducha;
- wypełniał wszystkie wymagania doskonałego Prawa Bożego.

Czynił to wszystko w nieprzyjaznych warunkach, w odpowiedzi na liczne oskarżenia, które wymagały wielkiego samozaparcia i koncentracji na wypełnianiu woli Bożej. Dalej widzimy, że Jego picie kielicha i przelanie Jego krwi również trwało przez całe trzy i pół roku:

- był posłuszny Ojcu w najbardziej nieprzyjaznych warunkach, co kosztowało Go życie;
- cierpliwie znosił kpiny, szyderstwa, bicie i w końcu śmierć;
- znosił niedoskonałości swoich uczniów, którzy powinni Go rozumieć;
- spędzał czas na poście, w niedostatku i na pustyni;
- uzdrawiał chorych i ułomnych.

Takie jest więc pierwsze znaczenie symboli Pamiątki, chleba i owocu winogron.

(2) Jakie jest następne znaczenie? Następne znaczenie polega na spożyciu chleba i owocu winogrona.

Jezus wyraźnie powiedział: „Bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje” – 1 Kor. 11:24 (BW). Dlaczego w ogóle powinniśmy spożywać ciało naszego Pana? Posłuchajmy samego Jezusa, jak On wyjaśnił to Żydom: „Ja jestem chlebem żywota. Ojcowie wasi jedli manę na pustyni i poumierali; tu natomiast jest chleb, który zstępuje z nieba, aby nie umarł ten, kto go spożywa. Ja jestem chlebem żywym, który z nieba zstąpił; jeśli kto spożywać będzie ten chleb, żyć będzie na wieki; a chleb, który Ja dam, to ciało moje, które Ja oddam za żywot świata” –

Jan 6:48-51 (BW). Widzimy więc, że każdy, kto chce żyć wiecznie i nie umrzeć, musi spożywać ciało naszego Pana. Odnosi się to zarówno do obecnego Wieku, jak i do przyszłego. Nie można osiągnąć życia wiecznego bez spożywania ciała Jezusa. Wiele można byłoby powiedzieć, aby wyjaśnić na podstawie Pisma Świętego kwestię nadania i zastosowania okupu. Jest to temat znany każdemu z Was, ponieważ jest on podstawą do zrozumienia Bożego planu zbawienia ludzkości od śmierci i nie będziemy go tutaj omawiać. Powiedzmy tylko, że ciało Jezusa reprezentuje Jego życie, doskonałe życie. Aby mieć doskonałe życie, trzeba spożywać doskonałe życie, przyjmować je dla siebie. A doskonałe życie miał tylko On. Dlatego tylko On może dać życie. A jak może je dać, jeśli oddał je jako cenę okupu? Ze względu na Jego wierność w oddaniu tego doskonałego życia na ziemi jako ofiary, Jezus Chrystus, jako Nowe Stworzenie, po zmartwychwstaniu zyskał sobie prawo do dysponowania tym doskonałym życiem. Oczywiście nie dla Siebie, ponieważ On otrzymał wyższe życie, duchowe, boską naturę. Ziemskie życie może On dać innym, aby i oni mogli mieć doskonałe ziemskie życie. Ponieważ On zasłużył na prawo do dysponowania nim, często nazywamy to doskonałe życie w rękach Jezusa Chrystusa Jego zasługą. Jeśli to doskonałe ludzkie życie jest potrzebne światu, by mógł mieć życie, to dlaczego my go potrzebujemy? Na tym polega istota spożywania zasługi Jezusa, Jego ciała. Potrzebujemy tego doskonałego życia Jezusa, aby w oczach Boga nasza ofiara była doskonała. Jezus użyczy nam tego doskonałego ziemskiego życia na czas naszej ofiary, przypisuje je nam i przykrywa nasze cielesne wady wynikające z upadku Adama. Przypisanie nam życia Jezusa przywraca nas w oczach Boga do stanu, w jakim znajdował się Adam przed upadkiem i do jakiego cała ludzkość dojdzie pod koniec Tysiąclecia. Wszystko to otrzymujemy przez wiarę. Tak więc dopóki nasza ofiara nie zostanie zakończona, potrzebujemy tego życia nieustannie, co pokazujemy w jedzeniu chleba podczas Pamiątki.

A dlaczego potrzebny był ten drugi symbol? Dlaczego konieczne było przedstawienie życia Jezusa w dwóch symbolach – chleba i owocu winogrona, ciała i krwi – skoro tylko baranek reprezentował Jezusa podczas żydowskiej wieczerzy? Jezus odpowiada na to pytanie w Ewangelii Jana: „Jeśli nie będziecie jedli ciała Syna Człowieczego i pili krwi jego, nie będziecie mieli żywota w sobie” – Jan 6:53 (BW). Mieć życie w sobie oznacza mieć życie niezależne od zewnętrznych wpływów. Jest to właściwość boskiej natury. Takie życie ma Ojciec, takie życie otrzymał Syn, i takie życie Ojciec oferuje wiernym naśladowcom Jezusa pod warunkiem, że będą spożywać ciało i pić krew Syna Człowieczego. Widzimy, że naśladowcy Jezusa muszą spożywać jedno i drugie. O spożywaniu ciała już krótko wspomnieliśmy. Jednak w jakim celu pić krew Syna Człowieczego? Ponieważ we krwi jest życie, widzimy, że obie te rzeczy – ciało i krew



– odzwierciedlają życie. Są one bardzo podobne, to znaczy, że zarówno spożywanie ciała, jak i spożywanie krwi symbolizuje spożywanie, przyswajanie sobie zasługi Jezusa.

A jaka jest różnica? Przyswojenie zasługi Jezusa, reprezentowane przez krew, pokazuje nam rzeczy z punktu widzenia ofiary. Jest to bardzo ważne, ponieważ wiemy, że oddanie życia jako ofiary, na śmierć, ma miejsce tylko w Wieku Ewangelii.

Przeczytajmy, co na ten temat pisał br. Russell: „Krew symbolizowana przez wino wyobraża śmierć; »krew jest życiem« wszystkiego, a kiedy jest »przelana« lub zabrana, oznacza śmierć istoty. W ten sposób przelana krew Chrystusa oznacza śmierć Chrystusa – życie oddane za grzechy świata. Podczas figuralnej Paschy spożywano Baranka, ale nie spożywano krwi. Żadnemu Izraelicie nie wolno było spożywać krwi. Był to symbol tego, że wszyscy powinni jeść ciało Syna Człowieczego, ale nie wszyscy powinni pić, czyli czerpać z Jego śmierci. Ci, którym nasz Pan dał wino jako symbol Jego krwi, zostali zaproszeni, by uczestniczyć w Jego śmierci i mieć w niej udział, co było słuszne, ponieważ mieli być członkami Jego Ciała. Nie tylko On, Głowa, musiał skosztować śmierci za każdego człowieka, ale my, Jego Ciało, mieliśmy »stać się podobni do Niego w Jego śmierci« (Filip. 3:10, BW) i »umrzeć z Chrystusem« (Rzym. 6:8, BW). »Kielich« jest więc symbolem śmierci. Uczestnicząc w nim (świadomie), oddajemy nasze życie, aż do śmierci, w służbie naszemu Panu i Odkupicielowi. To, czy ktoś zostanie uznany za godnego restytucji i życia wiecznego, zależy od tego, czy będzie spożywał (przyjmował i przyswajał sobie) Jego ciało; ale to, czy my zostaniemy uznani za godnych do przyjęcia jako członkowie Jego Ciała, Jego Oblubienica i współdziedzice, zależy od tego, czy po spożyciu Jego ciała w obecnym Wieku przez wiarę, wypijemy Jego »kielich«, poświęcając się całkowicie Jego służbie aż do śmierci.

Jeżeli tak jest, to jakże pasuje do tego fakt, że wino było podane po spożyciu chleba i tylko tym, którzy go spożyli. To uczy, w zgodzie z całym Pismem Świętym, że tylko ci, którzy zostali usprawiedliwieni od wszelkiego grzechu przez wiarę w zasługę i ofiarę Baranka Bożego (i nikt inny) są zaproszeni do ukrzyżowania swojej (usprawiedliwionej) ludzkiej natury i uczestniczenia w cierpieniach Chrystusa w tym Wieku i w Jego chwale, która będzie w Wieku Tysiąclecia oraz w wieczności po nim. Tylko ci, którzy spożywają Jego ciało (przyswajają sobie Jego zasługi – usprawiedliwienie) i piją Jego krew (uczestniczą z Nim w Jego ofierze, ofiarując swoją usprawiedliwioną ludzką naturę na Jego służbę), żyją w Nim jako członkowie jednego »Ciała Chrystusowego«, jako członkowie »prawdziwego krzewu winnego« (Jan 15:5-6). Tylko tacy (werset 53) mogą mieć żywot sam w sobie – to znaczy życie niezależne od wszelkich warunków, nieśmiertelność” (R-1013B).

Powtórzmy jeszcze raz myśl wypowiedzianą przez naszego brata: spożywanie Jego ciała oznacza przyswajanie sobie Jego zasługi – usprawiedliwienia – a picie Jego krwi oznacza uczestniczenie z Nim w Jego ofierze, składanie naszej usprawiedliwionej ludzkiej natury w ofierze. Teraz rozumiemy, dlaczego Pan użył dwóch symboli. Spożywanie jednego symbolu pokazuje nasze usprawiedliwienie, a spożywanie drugiego symbolu pokazuje ofiarę naszego usprawiedliwionego życia. Kielich zawierający owoc winogrona symbolizuje cierpienie towarzyszące ofierze.

(3) Przejdźmy do trzeciego znaczenia symboli. Jest ono jeszcze głębsze i pokazuje istotę naszego poświęcenia. Przypomnijmy sobie dobrze znane słowa z 1 Listu do Koryntian: „Chleb, który łamiemy, czyż nie jest społecznością Ciała Chrystusowego? Ponieważ jest jeden chleb, my, ilu nas jest, stanowimy jedno ciało, wszyscy bowiem jesteśmy uczestnikami jednego chleba” – 1 Kor. 10:16-17 (BW).

Zacznijmy od chleba. Niektórzy uważają, że słowa „wszyscy bowiem jesteśmy uczestnikami jednego chleba” znaczą, że wszyscy spożywamy zasługę naszego Pana, Jego doskonałe życie. Spójrzmy jednak, apostoł nie mówi nic o jedzeniu chleba; mówi o łamaniu chleba. „Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno ciało”. Kiedy mówiliśmy o pierwszym znaczeniu Pamiątki, stwierdziliśmy, że łamanie chleba przypomina nam, że nasz Pan Jezus złamał swoje doskonałe ludzkie ciało. Natomiast tutaj apostoł mówi, że „jeden chleb [...] jest nas wielu”. Oczywiście jest, że apostoł nie mówi o Jezusie, ponieważ Jezus złamał swoje ciało i pokazał to symbolicznie podczas pamiątkowej wieczerzy. „Jest nas wielu”. Kto to jest „nas”? Ci, którzy są „jednym chlebem”, „jednym Ciałem”. Czym Ciałem? Ciałem Chrystusa, którego Głową jest Jezus. My, naśladowcy Jezusa, razem tworzymy jedno Ciało, ukazane w jednym chlebie. I musimy łamać ten chleb. Nie łamiemy Pana, nie łamiemy nawet jedni drugich.

Niektórzy bracia starsi popełniają błąd, kiedy podczas wieczerzy łamią chleb na dwie lub nawet więcej małych części, a następnie dają każdemu złamany kawałek. Czy nie biorą na siebie zbyt dużej odpowiedzialności? Czy mamy prawo łamać jedni drugich? Nie, nie mamy. Każdy musi łamać samego siebie, pokazując to przez złamanie chleba. Kiedy nasz Pan łamał chleb podczas pamiątkowej wieczerzy, czynił to, ponieważ chleb ten reprezentował Jego ciało. A tutaj, w głębszym sensie, chleb reprezentuje cały Kościół.

Pojawia się jednak inne pytanie. Ciałem Chrystusa, Kościołem, jest Nowe Stworzenie. Czy możliwe jest łamanie siebie jako Nowego Stworzenia? Nie. To Nowe Stworzenie może złamać swoje własne ciało. Tak więc chleb reprezentuje ziemskie ciało całego wiernego Kościoła i każdy poświęcony, łamiąc chleb, symbolicznie



pokazuje, że łamie samego siebie.

Na tym kończy się głębsze znaczenie chleba. Nie odnosi się ono do spożywania chleba, ponieważ apostoł powiedział, że to głębsze znaczenie odnosi się tylko do łamania: „Chleb, który łamiemy, izali nie jest społecznością Ciała Chrystusowego?” (BG). Na poparcie tego zacytujmy kilka słów z artykułu, który badaliśmy w naszym zgromadzeniu przed Pamiątką: „Nasz Pan jest prawdziwym Chlebem, prawdziwym bochenkiem, który przyszedł z nieba, a my jesteśmy zaproszeni do bycia częścią tego Jednego Chleba, który ostatecznie będzie Chlebem Życia dla świata podczas Wieku Tysiąclecia. Nie tylko spożywamy Chrystusa, ale przyjęci przez Niego na podstawie planu Ojca, stajemy się wraz z naszym Panem członkami większego Chleba, licznego Chrystusa. Dlatego święty Paweł wyjaśnia, że kiedy wspólnie łamiemy ten Chleb jako Pamiątkę, nie tylko symbolicznie zwracamy uwagę na złamane Ciało naszego Pana, ale w jeszcze większym sensie symbolicznie zwracamy uwagę na łamanie Kościoła i na nasze własne łamanie, nasze umieranie jako członków tego Kościoła” (R-4590).

Porozmawiajmy teraz o kielichu w jego głębszym znaczeniu. Najpierw zacytujmy słowa z artykułu wspomnianego powyżej: „Kielich z owocem winorośli oznacza dla nas ofiarowane życie naszego Pana. Oprócz tego przypomina nam, że stając się Jego uczniami, przyjęliśmy zaproszenie do udziału w Jego kielichu. Dla nas oznacza to wierność jako przedstawicieli Pana w samooferze aż do śmierci. »Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy [za który dziękujemy jako za największą możliwą łaskę Bożą nam udzieloną], czyż nie jest społecznością [wspólnotą, współudziałem] krwi Chrystusowej?» (BG). Czy nie wyobraża on ofiary naszego Pana i naszego udziału z Nim w Jego ofercie, opartych na zaproszeniu i w zgodzie z wcześniej ustalonym planem Ojca, w którym przewidział On nas z Jezusem jeszcze przed założeniem świata? Patrząc z tej strony, możemy dostrzec, jaki głęboki sens jest związany z tym Kielichem społeczności! Jakież przegład serca musi towarzyszyć jego przyjęciu! Oczywiście jest, że ten Kielich społeczności reprezentuje nie tylko porzucenie grzechu, nie tylko wiarę w Jezusa, nie tylko dawanie pierwszeństwa dobru nad złem, ale przede wszystkim ofiarowanie przez wierzących swojego ciała jako żywej ofiary dla Boga. Taka ofiara jest uważana za świętą przez przypisanie zasługi Jezusa, po czym Bóg ją przyjmuje i daje temu, kto ofiaruje siebie, spłodzenie do nowej natury jako Nowemu Stworzeniu” (R-4590).

Więc kielich, jak pisze brat, w głębszym znaczeniu wyobraża „ofiarowanie ciała przez wierzących jako żywą ofiarę Bogu”.

Jaka jest szczególna cecha tego kielicha w jego głębszym znaczeniu? Przeczytajmy artykuł: „Wierzmy, że

jest różnica, potwierdzona przez Pismo Święte, między chlebem, który symbolizuje ciało Pana, a winem, które symbolizuje Jego krew. Kościół, aby mógł zostać przyjęty przez Pana jako członkowie Jego chwalebnego Ciała, musi brać udział w obu tych rzeczach. Chleb, jak wyjaśnia apostoł, wyobraża nie tylko naszego Pana jako Chleb Żywota, którego potrzebujemy, ale także nas, jako Jego członków, by być łamanymi tak, jak nasz Pan był łamany. Podobnie wino symbolizuje nie tylko krew naszego Pana, ale także krew Kościoła: jesteśmy uczestnikami z Nim w Jego ofiarniczych cierpieniach (1 Kor. 10:16-17)” (R-5342).

Co to znaczy? Oznacza to, że w pierwszym znaczeniu owoc krzewu winnego, wino, reprezentuje krew, życie naszego Pana Jezusa: „To jest krew moja”. W głębszym znaczeniu, jak wyjaśnia to apostoł Paweł, owoc krzewu winnego, wino, reprezentuje krew, życie Jego naśladowców. Oczywiście chodzi tu o życie usprawiedliwione. Każdy z nas, pijąc z kielicha, pokazuje, że oddaje własne życie, ponieważ nasze życie jest pokazane w tym kielichu. Dlaczego błogosławimy ten kielich? Dlaczego za niego dziękujemy? Ponieważ daje nam wielkie błogosławieństwo – świadczy o naszym przywileju cierpienia z naszym Panem jako częścią Jego ofiary, jako członkami Jego Ciała. Jakże jesteśmy wdzięczni, że Pan dał apostołowi tak głębokie zrozumienie tych rzeczy.

Brat Russell pisze, że podczas Pamiątki przypominamy sobie jeszcze dwie rzeczy, które wynikają z jej treści. Cytujemy z wyżej wspomnianego artykułu: „Obchodzimy mające nastąpić wkrótce wielkie wyzwolenie, które będzie miało miejsce po skończeniu się obecnego świata nocy. Wyzwolenie to nastąpi najpierw dla Kościoła – »Maluczkiego Stadka« i »Wielkiego Grona«, czyli pozafiguralnego Królewskiego Kapłaństwa i zastępów pokolenia Lewiego. Będzie to miało miejsce w poranek tysiącletniego dnia, w poranek zmartwychwstania” (R-4590).

„Upamiętniamy również wielką »uczczę z rzeczy tłustych«, która nastąpi po wyzwoleniu Kościoła, gdy połączy się on ze swoim Panem w Jego duchowym Królestwie i razem będą stanowić onego wielkiego Proroka, Kapłana, Sędziego, Pośrednika i Króla nad wszystką ziemią, by podnosić z upadku wszystkie ludy ziemi przez zasługi drogocennej krwi, która sprawia, że ci, którzy obecnie biorą udział w ofercie Pana, będą też mogli dostąpić uczestnictwa w Jego chwale” (R-4590).

Powtórzmy to ostatnie zdanie br. Russella: „Te różne punkty muszą być odseparowane w pamięci i różnić się jeden od drugiego, jeśli chcemy otrzymać największe błogosławieństwo z tej Pamiątki”. Zauważmy, jak głębokie i wszechstronne jest obchodzenie tej Pamiątki. Jest to naprawdę jedna z tajemnic ukrytych nie tylko przed światem, ale także przed wszystkimi wyznawca-



mi chrześcijaństwa poza prawdziwym Kościołem. Temat Pamiątki jest bardzo błogosławionym tematem, każdego roku wracamy do niego i widzimy, że staje się on coraz wyraźniejszy w naszych umysłach. Niech te rozważania pomogą nam otrzymać wielkie błogosławieństwo ze wspominania tego najbardziej dramatycznego wydarzenia w historii Wszechświata – najwięk-

szego przejawu Miłości.

Amen.

Łajbida Andrzej (Ukraina)
R-
„Straż”

Artykuł opracowany na podstawie wykładu wygłoszonego on-line na konwencji w Ugandzie 20-21 kwietnia 2024.